

KURJER WILEŃSKI

**NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.**

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82. Biuro ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15, Tel. 99. Czynna od 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynna od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 3—4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Każdy, kto zjedna 6 prenumeratorów na miesiąc, będzie otrzymywał „Kurjer Wileński” darmo przez miesiąc.

Kto zjedna 5 prenumeratorów na 3 miesiące, będzie otrzymywał „Kurjer Wileński” darmo przez 3 miesiące.

Każdy chłopiec, który zgłosi się w administracji „Kurjera Wileńskiego” codziennie rano o godz. 9—10 może zarobić do 100 zł. miesięcznie.

Kto chce kupić tanio książki treści beletrystycznej, naukowej i historycznej, niech zaprenumeruje „Kurjer Wileński”. Otrzyma wtedy w Administracji „Kurjera Wileńskiego” książkę z kompletu o 50% taniej.

Kto chce mieć codziennie najświeższe wiadomości z Warszawy, niech zaprenumeruje „Kurjer Wileński”.

Poznańsko-Warszawski Bank Ubezpieczeń

Główna Dyrekcja w Poznaniu. — Dyrekcja dla byłej Kongrasówki i Wojew. wschodn. w Warszawie.

Oddział w Wilnie ul. Adama Mickiewicza 7, telefon 825.

Załatwia ubezpieczenia: od ognia, kradzieży z włamaniem, nieszczęśliwych wypadków, szkód wodociągowych, prawnocywilnej odpowiedzialności i auto-caseo.

Dyrektorami Oddziału Wileńskiego są
p. p. Inż. W. Niewodniczański i M. Alperowicz.

W. SZUMAŃSKI

WILNO, UL. AD. MICKIEWICZA № 1.

Zawiadamia Wielce Szanowną Klientelę, że z dniem 19 marca b. r. otwiera pracownię krawiecką, w której wykonywać będzie wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa męskiego wchodzące. Na składzie wielki wybór materiałów Angielskich i Francuskich z pierwszorzędných fabryk.

Twórcza strażnica.

Po niesłychanej dewastacji Wilna przez władze rosyjskie, które z niemałym kosztem nakładem zepchnąć je usiłowały do poziomu miasteczka gubernialnego, nadszedł okres nowy — dewastacji psychicznej i społecznej, do której przykładały ręce już nie obce, ale własne czynniki. Pozbyć się własnej myśli, zniszczyć własne potrzeby, podporządkować się całkowicie nakazom z góry, zabić własną wolę — oto hasło pod którym chadzały tu pewne swojskie okazy i — powiedzmy — znaczne już dzisiaj osiągnęły skutki.

Wilno ma się wypowiedzieć o swej przynależności — głosiła pierwsza odezwa Naczelnego Wodza. Co? dlaczego? z jakiej racji? Wilno nie ma — do gadania! — posypały się odpowiedzi. Nie trzeba Wilno pytać o nic! Niech myśli za Wilno Warszawa.

Wilno ma rozstrzygnąć sprawy miejscowe. Sejm wileński ma obmyśleć środki związania się nierozrwanego z Polską — brzmiało postanowienie rządu p. Ponikowskiego w chwili ciężkiego przesilenia międzynarodowego.

Nie chcemy myśleć nie chcemy działać! Niech rząd centralny załatwia sam wszystko — odpowiedziały głosy pseudo miejscowe, głosy ludzi pozbawionych ambicji twórczej.

I dziś Wilno w życiu Rzeczypospolitej odgrywa rolę podrzędną, rolę drugorzędnej, a może trzeciorzędnej miasta — bynajmniej nie tą, jaką odgrywać winno. Wilno nie spełnia tych obowiązków względem ojczyzny do pełnienia których zostało powołane. Wilno zadawała się rolą „kresowej” miejsciny ku swemu wstydkowi, ku szkodzie Polski, a na

nieszczęście dla sprawy ogólnego pokoju — nie wahamy się powiedzieć — całej Europy.

Nie jest to nieszczęściem samego Wilna. Niestety, wszystkie nasze miasta kresowe jak dotąd dokładają jedynie starań do utrudnienia bytu Ojczyzny i jej sytuacji międzynarodowej. Kraków to, przedewszystkiem Kraków wynajduje 12 zapalem zaiste lepszej sprawy godnym wyciąga wszystkie trudności aby przeszkodzić naszemu spółzyciu pokojowemu z Czechosłowacją. Lwów, rozhuśtując nieprzytomny, najgubniejszy szowinizm rzuca państwowości naszej kłody pod nogi na drodze do pokojowego spółzycia z Ukraincami i utrudnia nawiązanie stosunków z państwem twórczymi żywiołami Kijowszczyzny, walczącymi dziś z centralizmem sowieckim.

Miasta północnej Kongrasówki swą inercją w dziedzinie odbudowy, swem haniebnym niechlujstwem odstrasza od Polski mazurów pruskich. Sam ich wygląd odstraszał w swoim czasie ludność tamtejszą od głosowania za Polską.

A Wilno? Wilno jeżeli ma jakąkolwiek myśl — to myślą tą jest jątrzenie stosunków z północnymi sąsiadkami. Jątrzy się Białorusinów, jątrzy Łotyszów. Litwini już są i tak rozjątrzeni do najwyższego stopnia. Z Wilna idzie ta manja szowinistyczna która chce wytepić żywioł niepolski kraju i pokłócić nas z całym pobrzeżem Bałtyku, bez najmniejszej myśli o przyszłości.

Z tą nieodpowiedzialną, bezmyślną robotą, z tym brakiem ambicji twórczej, z tym szkodnictwem społecznym i politycznym rozpoczynamy walkę. Wilno ma do spełnienia

olbrzymie zadanie przed którym cofać się mu nie wolno pod grozą najsurowszej odpowiedzialności dziejowej.

Potężna placówka kultury i myśli polskiej, o przeczudnych tradycjach nie może ona marnować swych zasobów małoszkolnych środkach wewnętrznych.

Pierwsza rzecz która nas czeka — to zawarcie wewnętrznego pokoju między obywatelami tej ziemi i pociągnięcie wszystkich ich ku wyteżonej pracy nad jej podniesieniem gospodarczym, kulturalnym i cywilizacyjnym.

Równoległe z tem musimy nawiązać kulturalne stosunki z sąsiadami. Musimy się stać głównym ośrodkiem wiedzy o Bałtyku i ludach zamieszkujących jego wybrzeża. Musimy stanąć jako wielkie światło dla nich, jako olbrzymia ostoja dla ich kulturalnego życia.

Sąsiadów naszych niestać na wielkie urządzenia na nowoczesne laboratoria wiedzy, jakie niezbędne są już dzisiaj. Wilno winno dać im to, czego ojczyzna ich dać im nie mogą.

Na tej drodze społecznej współpracy stworzyć może Wilno, pomost pomiędzy Polską a morzem — pomost stokroć twardszy od wszelkich zaborów, od gwarancji spisanych, bo pomost na wzajemnym przenikaniu się kultur i pracy codziennej oparty.

Myśl tą trzeba rozwinąć — trzeba jej dać ciało czynu. Ale dla tego trzeba rozbudzić w sobie wielkie ambicje i wykształcić zapas twórczej energii.

adu.

Pracownia-kapeluszy damskich

J. Wiszniewskiej

w nowym lokalu przy ul. Mickiewicza 1, m. 17 wejście frontowe z ulicy 1. piętro. Przyjmuje obstalunki według modeli najnowszych

Wypredań MEBLI

pokojów: jadalnych, sypialnych, saloników, kucheni, i części pojedynczych
S. ANCELEWICZ
Wilno, ul. Niemiecka № 15, W Wilnie.

NA RATY

do nabycia w nowo utworzonym sklepie przy ul. Zawalnej № 21, telefon 398

Francuz i Olszewscy

Żelazo wszelkiego rodzaju, narzędzia rzemieślnicze, okucia budowlane i meblowe, narzędzia gospodarcze, naczynia kuchenne aluminiowe oraz galanterię żelazną.

Wiadomości polityczne.

Powrót min. Skrzyńskiego. Wczoraj rano po wrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych p. Aleksander Skrzyński, powitany na dworcu przez dyrektorów departamentów oraz wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Pat.).

Powrót marsz. Trąpczyńskiego. Wczoraj pociągiem paryskim o godz. 8 min. 50 rano powrócił do Warszawy p. marszałek Senatu Trąpczyński po kilkutygodniowym pobycie zagranicą i objął urządowanie (Pat.).

Wywiad „Le Temps” ogłasza wywiad swego korespondenta z Trąpczyńskim. „Le Temps” ogłasza wywiad swego korespondenta z Trąpczyńskim, który oświadczył w sprawie problemu granicy polsko-niemieckiej, że stan rzeczy utworzony na mocy decyzji traktatu Wersalskiego, jest raczej niekorzystny dla Polski niż dla Niemiec, które zachowały możliwość komunikowania się z Prusami Wschodnimi, podczas gdy Polska została pozbawiona wolnego dostępu do morza. Marszałek Trąpczyński oświadczył, że możnaby się zapytać: „Jak to, czy Polska będzie długo tolerowała taką sytuację?” — gdyby nie jej niewzruszona wola pokoju. Polska rozumie, że pierwszym warunkiem pokoju w Europie jest poszanowanie traktatów. Pakt Ligi Narodów nie dał jeszcze wszystkich wyników, jakie po nim się spodziewano. Jeżeli propozycje pokojowe, uczynione przez Niemcy, są istotnie szczerze, to Niemcy powinny zacząć dawać dowody swej dobrej woli, spół

pracując z innymi narodami na stopie równości (Pat.).

Rokowania polsko-niemieckie. Delegacja polska wręczyła delegacji niemieckiej projekt postanowień traktatu handlowego dotyczących praw osób fizycznych do wjazdu i pobytu oraz dotyczący praw spółek akcyjnych i innych do rozwijania działalności na terytorjum drugiej strony, jak również do zakładania tam swych filii. Projekt ten stanie się przedmiotem dyskusji na wspólnym posiedzeniu obu delegacji w początku przyszłego tygodnia (Pat.).

Przyjazd Benesa do Warszawy. „Neue Freie Presse” donosi z Pragi, iż dr. Benesz wyjeżdża w przyszłym tygodniu do Warszawy celem zakończenia rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko-czechosłowackiego, oraz w celu ukończenia równoległe prowadzonych rokowań dotyczących całego szeregu spraw administracyjnych i politycznych (Pat.).

Prasa francuska o zamiarach angielskich. „Echo de Paris” przypuszcza, że w Foreign Office nie zrezygnowano w zupełności z myśli skłonienia Polski do omówienia polubownego na zasadzie bezpośredniego porozumienia sprawy rektyfikacji granic wschodnich. Dziennik dodaje, że wynikiem tego manewru byłoby pod pozorem ułatwień zlokalizowanie narady. Izolowałoby się w ten sposób Polskę, pisze dziennik, pozbawiając ją poparcia Francji i Małej Ententy przez usunięcie ich od dyskusji (Pat.).

Sprawa p. Thugutta.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Do wczoraj wieczorem wicepremier Thugutt dymisji swej nie cofnął.

Stanowisko Polski na arenie międzynarodowej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Jak słychać, położenie obecne Polski na terenie międzynarodowym nie jest złe.

Wprawdzie prasa angielska w swej większości podziela raczej punkt niemiecki niż polski, lecz rząd angielski jest usposobiony do Polski przychylnie i z życzliwością traktuje wszystkie sprawy, dotyczące Polski.

Stanowisko zaś Francji jest zupełnie zdecydowane i rząd francuski nie zawrze żadnego układu, któryby nie uwzględnił interesów Polski narówni z francuskimi i angielskimi.

Jugosłowianie w Wilnie.

Wczoraj o godzinie 8 m. 11 przybyła do Wilna wycieczka studentów i studentek Uniwersytetu w Belgradzie w liczbie 120 osób, wraz z kilkoma profesorami. Zwiedzając Polską młodzież jugosłowiańska występuje z koncertami jako chór. O wartości artystycznej jego świadczą entuzjastyczne przyjęcia polskiego społeczeństwa, z jakimi wycieczka spotkała się w Krakowie, Lwowie, Lublinie i Warszawie.

Na przyjęcie gości wczoraj zebrało się liczne grono publiczności młodzieży akademickiej U. S. B. na dworcze kolejowym, przystrojonym w zieleni i emblematy państwa S. H. S. W powitaniu brali udział również przedstawiciele władz i miasta. Przy dźwiękach Hymnu Jugosłowiańskiego, zajeżdżał pociąg z gośćmi. Po przywitaniu i fotografii, udano się autobusami do Ostrej Bramy na nabożeństwo, następnie do Uniwersytetu na kwatery. Trzeba przyznać że Komitet przyjęcia dołożył starań, aby młodzież Jugosłowiańska czuła się dobrze i swojsko. O godz. 9 w Ognisku Akademickim wycieczka spożyła śniadanie, wśród wesołego gwaru i tryskających życiem i południowym temperamentem dowcipów. O g. 11 w auli kolumnowej powitał wycieczkę J. M. rektor Dżewulski w otoczeniu senatu i naszej młodzieży. W swym przemówieniu zwrócił uwagę na wspólne przeżycie obu bratnich narodów, podkreślając walkę o Niepodległość. Następnie wskazał na wartości duchowe i kulturalne Wilna, a szczególnie Uniwersytetu Stefana Batorego, w murach którego rozdzieliły się największe kwiaty romantyzmu, i gdzie zabyła jedna z największych gwiazd ludzkości Adam Mickiewicz.

Zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Jugosławji. Następnie przemawiał w języku serbskim i francuskim prof. Uniwersytetu Belgradzkiego dr. Iwan Dżaja dziękując za wzruszenie za serdeczne przyjęcie i mówiąc o przyjaźni swych braci do dzielnego narodu polskiego. Podkreślał dumę i radość młodzieży Jugosłowiańskiej, że może w polskiej kralnie produkować swe pieśni narodowe.

Przy końcu wznosił okrzyk po polsku „Niech żyje Polska”. Z kolei zabrakł głos przedstawiciel młodzieży wileńskiej p. Marciniowski. W wziętym i ładnym przemówieniu poruszył fakt zawarcia paktu wiecz-

stej przyjaźni pomiędzy młodzieżą akademicką obu krajów. Wykazał korzyści moralne i polityczne, płynące z tego paktu. Ze wzruszeniem dziękował za dar młodzieży Jugosłowiańskiej, która przywiozła do Polski urnę z ziemią z grobu Nieznanego Żołnierza Jugosławji.

Fakt ten świadczy o tem, że Jugosłowianie wiedzieli czem mogą ująć serca Polaków. Ostatnim mówcą był przedstawiciel młodzieży Jugosłowiańskiej. Przemawiał w języku serbskim, podkreślając uczucia szczerzej przyjaźni dla Polski, i nawołując młodzież akademicką, aby nadal przechowywała swoje tradycje narodowe i nadal dawała przykład umiłowania ideałów ojczystych. Na zakończenie goście wykonali szereg pieśni zaczynając „Jeszcze Polska nie zginęła”. Rzeczywiście, że można zbierać laury za swe występy śpiewacze, mając taką wycwiczoną i zgraną drużynę.

Obecni byli wprost oczarowani słuchając tych produkcji. Goście zmuszeni byli po kilka razy powtarzać swe produkcje. Po powitaniu nastąpiła wspólna fotografia na dziedzińcu uniwersyteckim.

Następnie wycieczkowicze udali się pod przewodnictwem prof. Ruszczyca na zwiedzanie miasta.

O godz. 2 pp. sala Mensy akademickiej rozbrzmiewała wesołym gwarem i humorem młodzieży. Koleżanki i koledzy pogodźliwszy się z myślą, że dziś obiadu nie dostaną, wyładowali maximum uprzejmości i gościnności, starając się jak najlepiej „naładować” swych gości. Po obiedzie nastąpił odpoczynek, następnie o 6-tej kolacji w Ognisku. O 7-mej „Lutnia” wypełniła się po brzegi wileńską publicznością. Na scenie przybranej w kwiaty, ustawił się chór „Obilić”. Powitał go prof. Remer, nawiązując do jego historii, i oddając hold jego twórcy. Kończy przemówienie swe okrzykiem na cześć Jugosławji.

Chór zaczął swe produkcje Hymnem Polskim i Jugosłowiańskim. Jakże wrażenie zrobiły produkcje świadczące zachowanie się audytorjum, które huczalo od oklasków. Po koncercie odbył się raut w salach pałacu Rzeczypospolitej, wydany przez pana Władysława Raczkiewicza Delegata Rządu, na który zgromadziła się elita wileńskich sfer towarzyskich. Tak się zakończył pierwszy dzień pobytu Jugosłowian w Wilnie. (m)

Koncert Akademickiego Tow. śpiewaczego „Obilić” z Belgradu

Przy wypełnionej Sali „Lutni” — odbył się wczoraj koncert kapeli jugosłowiańskiej pod dyr. Lovra Matačića. Popis wokalny poprzedziło powitanie przez prof. Remera i odpisywanie hymnów narodowych: polskiego i jugosłowiańskiego.

Czego przedewszystkiem wymagamy od zespołu śpiewaczego, koncertującego à capella? Czystego, idealnego, powiem, przezczystości, akordu i ustosunkowania dynamiki pomiędzy głosami. Ten ideał, ten warunek kardynalny został osiągnięty przez pana Matačića. Chór, brzmiający jak jednolity instrument, poddaje się już z łatwością ekspresyjnej magli batuty, kaprysowi kierownika jego natchnieniu. I tylko z zesplewanym chórem można wystąpić z obfitym repertuarem — jak wczoraj, i... zwyciężyć na całej linii. Rzadko widzieliśmy tak rozentuzjasmowane Wilno. Istotnie — chór to pierwszorzędny. Może niema w

nim takich pięknych głosów, jak w chórze ukraińskim i słynnym mskiewskim synodalnym, — ale równoważy ten brak staranna kultura zespołu i karność artystyczna, odczuwająca każdy ruch i myśl dyrygenta. Program wypełniły harmonizowane pieśni ludowe Frak Lobki, Zganjeca, Hubada, artystyczne pieśni Manojłowicia, Dobronicia i artystycznie opracowana pieśń ludowa. Charakter tych pieśni — wybitnie słowiański, zarówno w zadziernych rytmach jak i w rysunku melodji. Prawda, melodie znacznie się różnią od melodji biało i małopolskich: frazes muzyczny jest krótszy, ale — w całości każdego utworu, w rozwoju jego — słyszy się ten niepochwytny dla określenia, słowem *puls duszy słowiańskiej*. My te pieśni rozumiemy i odczuwamy.

Dyrygent p. Matačić wystąpił z własną kompozycją choralną z tow. Instr. dętych: „Królowa Snu” (Kra-

obu zagadnień — stosunku ludzi wolnych do niewolnych i stosunku między pracą a pełnią życia — ludzkość będzie się biedziła, miejmy nadzieję, z coraz większym powodzeniem, do końca swego istnienia.

Sądzę jednak, że łatwiej jest przyczynić się choćby trochę do pchnięcia tego rozwiązania z prawie martwego punktu, na jakim w naszych czasach prześlciowych utkwiło, traktując oba zagadnienia, jako jedną całość.

Dzielenie dziś u nas ludzi na wolnych i niewolników wydaje mi się anachronizmem — na to albo za późno, albo za wcześnie. Przed wielką wojną wszyscy w zasadzie byliśmy niewolnikami: o ile ktoś miał za co, a chciał odetchnąć powietrzem jakiej takiej wolności, wyjeżdżał zagranicę.

Dziś w zasadzie, na podstawie dobrowolnego lub mimowolnego uznania mocarstwa i własnej konstytucji, jesteśmy wolni wszyscy. Jak w praktyce — o tem niżej.

Podział ludzi na wolnych i nie-

Nasza polityka w chwili obecnej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.)

Jak się dowiadujemy, polityka rządu polskiego będzie miała za główne zadanie opanowanie sytuacji gospodarczej.

W żadnym bloku, skierowanym przeciwko temu lub innemu państwu, rząd nasz nie ma zamiaru brać udziału.

O stosunku do wszystkich sąsiadów, nie wyłączając Rosji Sowieckiej i Litwy, będą decydować przedewszystkiem korzyści gospodarcze kraju.

Premjer o sytuacji finansowej państwa.

WARSZAWA, 21.iii. (Pat). Dziś o godz. 5 po poł. odbyła się w prezydjum rady ministrów konferencja prasowa podczas której pan premjer wygłosił dłuższe przemówienie przedstawiając stan finansowy państwa, możliwości kredytowe wynikające z pożyczki amerykańskiej, oraz zamierzenia rządu w kierunku uruchomienia przemysłu krajowego w najszybszym zakresie i potaniecie kredytu w kraju.

Cziczeryn ustąpił.

PRAGA, 21.iii. (Pat). „Venkov” dowiaduje się z Moskwy, że Cziczeryn przekazał Litwinowowi kierownictwo komisariatu spraw zagranicznych, co zdaniem dziennika oznacza tryumf doktryny radykalnej, która nie przestaje liczyć na rewolucję światową.

Socjalista — przewodniczącym sejmiku lotewskiego.

RYGA, 21.iii. (Pat). Dr. Paul Kalnins — socjalista, wybrany został przewodniczącym sejmiku lotewskiego, na miejsce Wesmanisa, zamianowanego posłem w Londynie.

Plan dywersyj bolszewickich.

(Od własnego korespondenta z pogranicza.)

Na zasadzie uchwały zebrania Komitetu wojskowego Białorusi Sowieckiej, która się odbyła 15 stycznia rb. w Mińsku, przystąpiono na całym terenie Białorusi do formowania specjalnej armji powstańczej, dzielącej się na 3 korpusy: północny, południowy i zachodni.

Terenem działań korpusu północnego mają być powiaty: dziśnieński, dunilowicki i wilejski.

Teren działań korpusu południowego mają być powiaty: kobryński, piński, całe województwo wolińskie oraz część województwa tarnopolskiego.

Teren działań korpusu zachodniego — powiaty: stołpecki, nieświecki, nowogródzki, poleski i słucki.

Jednocześnie tenże komitet wojskowy zarządził, by do 15 kwietnia rb. zostało ukończone formowanie korpusów oraz przygotowanie rezerw.

Obchód Imienin Komendanta w Związku Strzeleckim w Wilnie

Wczoraj o godz. 8 wiecz. w lokalu P. Z. P. przy ul. Dominikańskiej 13, odbył się obchód ku czci Imienin Marszałka Piłsudskiego. Uroczystość rozpoczął p. Stanisław Świaniewicz, asystent na wydziale prawa U. S. B. nawiązując w nim do czynów i życia Komendanta. Ze szczególnym naciskiem wskazał na te działalności, która Polsce dała Niepodległość. Specjalnie uwypuklił postać Szarego Rycerza w chwilach przełomowych naszej Ojczyzny.

Z kolei nastąpiły deklamacje p. Czarskiego, wykonane z ekspresją i talentem. Kółko amatorskie Wileńskich Strzelców odegrało sztukę w jednym akcie, z życia wojskowego. Trzeba przyznać, że amatorzy wywiążali się ze swych ról świetnie. Dla tego też brać strzelecka i żołnierska, która składała się na publiczność,

lji (Sna). Sz. kompozytor jest wyraźnym zwolennikiem nowoczesnego użycia dysonansu, ale nie jest tak atonalnym jak I. Strawiński, nie zrywa z poszanowaniem form i jest świadom celów swych inwencji harmonicznych. Szkoda, że nie słyszeliśmy innych utworów p. Matačića. Jest to wysoce obiecująca organizacja twórcza, znająca arkana nowoczesnej techniki.

Obyśmy mieli cześć takiej kulturtregerów... pieśnią Żiwic!

Antoni Miller.

huczniemi oklaskami darzyła swoich „artystów”.

Tą niezwykle sympatyczną i miłą uroczystością zakończyło przemówienie Komendanta Głównego Okręgu Wileńskiego Związku Strzeleckiego, który w swym prawdziwie przemówieniu zwrócił się do swych podkomendnych, z zachętą do pracy strzeleckiej dla dobra Ojczyzny. Podczas ochodu przygrywała orkiestra i pp. Leg. łaskawie udzielona przez p. pułk. Kruszewskiego. (l)

Teatr Polski

Dziś 3 widowiska o godz. 12 w poł.

Koncert-Poranek

z udziałem: M. Trombini Kazuro (fortepian) Z. Bortkiewicz-Wyleżyńskiej (śpiew)

O godz. 4 po poł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych

„OGNIEM I MIECZEM” Obrzęd dramatyczny w 5 odsłonach z powieści Sienkiewicza

O godz. 8-ej wiecz.

„KIKI” krotoczwila Picarda

Jutro po cenach znizonych „PAN NACZELNIK... TO JA” krotoczwila Moncey'a

Dr. K. Sokołowski

Choroby skórne i weneryczne. Ul. Ostrobramska 2, m. 3. Przyjmuje od godz. 9—11 i od 5—7.

Jak jest w Wyzwoleniu.

„Warszawianka” organ p. Stronickiego taką daje charakterystykę prądów panujących obecnie w „Wyzwoleniu”.

W tej chwili w Wozwoleniu zarysowują się trzy grupy:

1. Grupa prezesa Klubu Parlamentarnego p. Rudzińskiego, do której należą starzy członkowie Wyzwolenia z pp. Poniatowskim, Smolą, Malinowskim, Bagińskim i t. d. na czele, opowiada się za polityką skrajnie przetworową, w szczególności za wywłaszczeniem bez odszkodowania, a przeciwna jest łączeniu się ze Związkiem Chłopskim p. Bryla, czując niesmak do tej grupy.

(Jest to błędne, gdyż grupa ta jest daleka od „przewrotności”, natomiast przyjmuje jako dopust Boży wszystkie ekstrawagancje preferowane przez grupę drugą łącznie z jednostkami zbliżonymi do N. P. Ch. Wojewódzkiego).

2. Grupa prezesa Stronnictwa Wyzwolenia i Jedność Ludowa, p. Jana Dąbskiego, który przyknął do Wyzwolenia po oderwaniu trzynastu posłów z PSL. Piasta, sprawując tem zresztą ulgę temu stronnictwu, a obecnie w Wyzwoleniu jest wyznawcą kierunku równie przetworowego, z zabarwieniem wicherzycielskim i dążeniem do władzy, zarazem walczą o naczelny wpływ w stronnictwie, jest zwolennikiem połączenia z grupą p. Bryla, która go poprze, a ma za sobą obok swych zwolenników dawnych z Jedności Ludowej, t. j. odpadku z PSL. Piasta także niektórych posłów chłopskich z Wyzwolenia jak pp. Duro, Ledwoch, Waleron, Wrona i t. d.

3. Grupa, której ośrodkiem jest w tej chwili pos. Bartal, prof. Politechniki we Lwowie i b. Minister Kolei, a do której liczą się m. in. posłowie: Barański, Chomiński, Kościelkowski, Śmiarowski, oraz senatorowie: Wysłouch, Dobrucki, Gsżyński i inni, t. j. grupa najbliższa p. Thugga, przeciwna przetworowi i takim hasłom jak wywłaszczenie bez odszkodowania.

Na posiedzeniu wtorkowym, na którym grupa pos. Bartla stawia żądanie, by hasła demagogiczne zostały odrzucone, przędzie do starcia i zapewne do rozłamu. Charakterystyka przy uwzględnieniu wymaganych przeróbek naogół trafne.

Tragedja puszczy Nalibockiej.

Położona w województwie Nowogródzkim puszcza Nalibocka po szeregu zmian właścicieli trafia w ręce ludzi przedsiębiorczych i jak słyszeliśmy w Warszawie odgrywających wibitne role.

Ponieważ obecna ustawa o racjonalnej gospodarce leśnej owych panów nie zadawania, więc puścili się na chytry plan, udając dobroczyńców Państwa, zaproponowali Rządowi przejęcie puszczy na własność Państwa, jedynie prosząc dla siebie wyłączenia etatów ponad 60 lat i mających ponad 25 ctm. na wysokości piersi.

Mamy nadzieję, iż z pośród osób które będą rozpatrywały powyższą propozycję znajdzie się ktoś, orientujący się w sprawach leśnych i odpowie tym panom, że lata drzewa można obliczyć dopiero po ścięciu go, a po drodze czy my mamy drzewo o wymiarze 26 ctm., mające 60 lat. (x)

Jeszcze o pracy i wolności.

(Luźne myśli).

Jeden z najczynniejszych założycieli Kurjera Wil. w ładnym przemówieniu usiłował dać nam najogólniejszy obraz naszego społeczeństwa i jego głównych potrzeb, dzieląc to społeczeństwo na ludzi „wolnych” i „niewolników”.

Pani Hel. Romer w Nr 63 K. W. na tło, jakie daje kontrastowe zestawienie zawrotnego ruchu pracy twórczej na fabryce i życia towarzyskiego w klubie robotniczym wielkiego miasta z niezrównanym pod względem swojskości i prawdy artystycznej opisem naprawy rury kanalizacyjnej w Wilnie, rzuca problem do rozwiązania:

„Czy mała praca, mały rozwój, nikiel pragnienia i senne gmeranie się piązów w stojącej wodzie, czy spalania się w ogniu pracy, dając z siebie cały swój wysiłek? Czy życie trzeba przedzierać, czy przeżyć?”

Nie wątpli, że nad rozwiązaniem

wolników odpowiadał jednak rzeczywistości w pewnym okresie naszego życia zbiorowego: od początku tworzenia się legjonów i drużyn strzeleckich, chwilowo trochę wcześniej — od bojówek 1905 r. do końca wojny z bolszewikami. Na razie garstka z Wodzem potem mniejszość coraz znaczniejsza zasłużyła sobie na miano ludzi wolnych w znaczeniu często dublowanem, gdyż stawiała wszystko na kartę dla zdobycia wolności w ogniu walki, druga mniejszość pierwszej współczuła i przegodnie pomagała. Większość niewolników biernie tkwiła tam gdzie ją los rzucił, nie mniej biernie wiała tam, gdzie jej się wydawało bezpiecznie, wreszcie szachrowała okruciami chleba i wolności, o ile to się opłacało.

Podział był dość wyraźny, zanim niepodległość — wolność została wywalczona, jak mówią pierwsi — wybuchła, jak mówią drudzy. Tu linja podziału zaciera się coraz bardziej i nie walczą się już o to, co jest. Może być mowa tylko o większej, mniejszej, lub żadnej gotowości do obrony tegoż w potrzebie i to zawsze goto-

wości w znaczeniu przeważnie duchowym.

Jakże dzielimy się tą wolnością, jak jej używamy? Nie trzeba być pesymistą, żeby stwierdzić, że w tej wolnej Rzplitej nie mamy jeszcze chyba ani jednego rzeczywiście doskonałego wolnego obywatela.

Wolność conajmniej polega na tem, żeby nie robić, czego się nie chce i nie umie, a robić to, co się umie najlepiej, do czego ręce się paia i dusza rwie.

A my jesteśmy beznymi świadkami tego, jak obu tych kapitalnych składników wolności zabrakło nawet temu, kto do zdobycia jej dla nas najwięcej się przyczynił.

Kiedy czynną służbę w armji opuścił, przestał być głową tej wielkiej niemowy, prawo głosu i czas wolny do przemawiania w sprawach osobistych odzyskał, musiał się męczyć tak blahem nieestetycznym zajęciem jak czyszczenie zasłużonej kurtki strzeleckiej i wielkiego imienia, które nadużywającym wolności niewolnikom podobało się obficie oblać blo-

tem, A nie może oddać się wykończonemu i doskonaleniu tego, co zbudował.

Nie może zapobiedz temu, żeby nie wyrwały się pijane pancarki, żeby nie awansował tu i ówdzie na odpowiedzialne stanowiska ludzie poszłakowani, lub nieudolni. Nie może, gdyż nadużywający wolności i władzy karierowicze całymi latami obmyślają dia niego warunki pracy nie do przyjęcia.

„Czy życie trzeba przedzierać, czy przeżyć? Wspaniały instrument, jakim jest w rękach niepojętego losu człowiek, musi dawać swój pełny akard. Inaczej — cóż warte życie?”

Tak, trochę melancholijnie, kończy, może tylko przerywa p. Hel. Romer swój artykuł, który mię popchnął do pisania.

Paru dalszemi mniej melancholijnymi myślami, wiążącemi się z tą sprawą podzielię z czytelnikiem w numerze następnym, o ile miejsce w nim i jego uwaga na to pozwoli.

N. Czarnocki.

Z KOWNA.

Z rady ministrów.

Do rady ministrów wniesionych zostało przez ówczesnego ministra kilka nowych projektów ustaw, m. l. projekt ustawy o służbie wojskowej, o przygotowaniu wojskowemu młodzieży, o obowiązku przymusowego ubezpieczenia, uzupełnienia do reformy rolnej i t. d.

W obecnej chwili rząd rozpatruje protokół o bezpośredniej komunikacji między Niemcami, Litwą a S. S. S. R.

Posel estoński u prezydenta republiki.

Posel estoński przy rządzie litewskim, Seljamas został przyjęty przez prezydenta republiki, któremu wręczył swe papiery uwierzytelniające go w charakterze ministra pełnomocnego Estonji przy rządzie litewskim.

Przemianowanie na poselstwo przedstawicielstwa litewskiego w Paryżu.

Jak donosi „Dzień Kow.” Nr. 57 Ministerstwo Spraw Zagranicznych postanowiło w najbliższym czasie podnieść nasze przedstawicielstwo w Paryżu na stopień poselstwa. Dlatego M. stwo już przygotowa-

ło nową pozycję budżetową na utrzymanie nowego poselstwa, którą Gabinet Ministrów zatwierdził. Wynosi ona 307 — 515 litów.

Ruch przemysłowy w kraju kłajpedzkim.

W roku 1924 w kraju kłajpedzkim zostało założonych 8 towarzystw akcyjnych z kapitałem 2.275.000 lit. i 15 towarzystw z kapitałem 545.002 lit. ogółem tedy 23 towarzystwa z kapitałem 2.820.000 litów.

Prócz tego 5 istniejących towarzystw akcyjnych zwiększyło swój kapitał o 652.500 litów.

Nauczyciele gimnazjum kłajpedzkiego opuszczają Kłajpedę.

Jak donosi „Dzień Kow.” Nr. 58, gimnazjum kłajpedzkie niemieckie pozostało prawie bez nauczycieli, gdyż cały personel nauczycielski za wyjątkiem 2 nauczycieli z dyrektorem Beckiem na czele wyjeżdża do Niemiec.

Kongres kobiet katolickich.

Na 17, 18 i 19 kwietnia r. b. został zwołany wszechlitewski kongres organizacji kobiecych.

Promocja pierwszego łotysza na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

Wczoraj odbyła się w Uniwersytecie promocja na doktora filozofii, p. Alfreda Bilmansa, szefa wydziału prasowego Łotewskiego Ministerstwa spraw zagranicznych.

Niezwykle sympatyczna ta uroczystość akademicka ścignęła liczne grono przedstawicieli nauki, społeczeństwa, prasy oraz młodzieży akademickiej.

Zebrani chcieli w ten sposób zadokumentować swą przyjaźń i szczerą uczucia sympatii, jakie żywią dla narodu łotewskiego.

Promocja odbyła się w obecności J. M. Rektora Dziewulskiego, dzie-

kana wydziału humanistycznego prof. Chodynickiego.

Rozprawa d-ra Alfreda Bilmansa nosi tytuł: „Dzieci i kobiety wobec prawa Salickiego”.

Rozprawa napisana przez p. Bilmansa w języku polskim, nabiera szczególniejszego znaczenia, gdy się zważy, że pierwsza książka łotewska była drukowana w Wilnie w XVI wieku.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że p. dr. Bilmans posiada duże zasługi na polu zbliżenia polsko-łotewskiego i jest odznaczony komandorją orderu „Polonia Restituta”.

Czerwona armja nie chce dywersji!

Donoszą z Mińska, że w związku z ostatnimi przygotowaniem białoruskiego komitetu rewolucyjnego w Mińsku do akcji dywersyjnej na pograniczu Polski, z wiosną roku bieżącego—nastąpił silny rozdział między delegatami Krasnej Armji a przedstawicielami komitetu.

Krasnaja Armja przez swych rzeźników wyraziła niechęć do prowadzenia w dalszym ciągu akcji dywersyjnej, motywując swoje stanowisko marnymi wynikami tej akcji, jej kosztownością, a przedewszystkiem tem, że biorąc udział w akcji dywersyjnej i mając możność przywłaszczenia sobie łupu — bogacą się i demoralizują Krasną Armję.

Pozatem wszelka kompromitacja akcji dywersyjnej spada na barki przedewszystkiem Krasnej Armji. W związku z tem we wszystkich garnizonach Białorusi Sowieckiej odbywają się mityngi, na których przewodniczący dywersji znajdują coraz więcej zwolenników.

Na mityngach przeciwnicy akcji dywersyjnej podnoszą jeszcze jeden argument, a mianowicie kontrakcję ze strony polskiej, która powoduje przeciążenie oddziałów Kr. Arm. służbą pogotowia i zarządzeń ubezpieczeniowych. Rezultaty tej kampanji narazie jeszcze nie są wiadome. (A. T. E.)

dwa i pół kursa zamiast 35 gr. 50 groszy, co razem wyniesie wwyżkę w średnim o 30 proc. Wyżej wymienione firmy podanie swe motywują tem że w chwili założenia przedsiębiorstwa nie mogły przewidzieć dokładnie wszystkich warunków pracy i nie miały za sobą w tej dziedzinie doświadczenia. Na dowód tego, że mają straty związane wyciągi z ksiąg buchalteryjnych z miesiąca lutego b. r. wykazując deficyt, Dyrekcja robót publicznych w porozumieniu się z magistratem ma rozpatrzyć powyższą sprawę celem zbadania, czy prośba owych firm jest uzasadniona. Ciekawą jest rzeczą, że firma Tysski i spółka wyżej wymienionej podania nie składała. (I)

— Nic ich nie odstrasza. Do dyrekcji robót publicznych przy urzędzie delegata rządu wpłynęły podania z prośbą o udzielenie koncesji na prowadzenie przedsiębiorstw autobusowych w Wilnie: 1) od związku chrześcijańskiego dorozkaczy z prawem uruchomienia 20 autobusów, 2) od Szejny Cwik na 5 autobusów i 3) od spółki „Autodor”. Dziwna rzecz, jedni się skarżą że bankrutują, a drudzy gwałtem starają się o koncesję i nic ich nie odstrasza. (I)

ŻYCIE ROBOTNICZE.

— Cech zdunów i garnarzy. Do urzędu Komisarza Rządu na m. Wilno wpłynęło podanie o zatwierdzenie cechu zdunów i garnarzy.

U BIALORUSINÓW.

— Uroczystości ku czci F. Skoryny. Wobec 400-letniej rocznicy białoruskiego druku jako przypada w roku bieżącym, białorusini wileńscy organizują uroczysty obchód na cześć pierwszego drukarza białoruskiego Franciszka Skoryny, doktora nauk lekarskich z m. Połocka. Dana rocznica jest 400-leciem druku białor., na terenie Białej Rusi (w Wilnie), właściwa zaś czterechsetna rocznica upłynęła już w roku 1917, bowiem pierwsze książki białoruskie drukował on w Pradze czeskiej, zaczynając od roku 1517 (Biblia i Psalterz), lecz wówczas wojenna zawierucha uniemożliwiła należyte uczczenie tej rocznicy. Na obchód obchód złożą się: 1) uroczysta akademja i 2) wydanie specjalnego druku (monografii) o Skorynie pióra p. A. Stankiewicza p. t. „Dr. Fr. Skoryna—pierwszy drukarz białor.”. Jaka wyjdzie niebawem obu członkami (facińskiem i „graždanką”). Co się zaś tyczy akademji — odbędzie się ona we środę 25 b. m. w sali gimnazjum białor. w Wilnie o godz. 8 wiecz. Na program jej się złożą: 1) Zagajenie Prezesa Białor. Towarzystwa Naukowego p. A. Luckiewicza, 2) referat p. B. Taraszkiewicza na temat „Wiek Skoryny”, 3) referat p. A. Stankiewicza na temat „Fr. Skoryna, pierwszy drukarz białor.” 4) przemówienie powitalne gości i 5) przemówienia finalne Prezesa Białor. Towarzystwa Naukowego, p. A. Luckiewicza.

Z POCZTY.

— Nowe połączenie telegraficzne. Z dnem 18 marca r. b. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w urzędzie poczt. Lubca nad Niemnem, pow. Nowogródzkiego.

ŻYCIE TOWARZYSKIE

— Towarzystwo św. Wincetego a Paulo. Władze zatwierdziły statut pań miłosierdzia św. Wincetego a Paulo. (x)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Ze związku właścicieli drobnych nieruchomości m. Wilna i okolic. W dniu 22 marca o godz. 3 po południu w domu nr. 37, przy ul. Subocz, na Popławach, odbędzie się informacyjno-organizacyjny wiecz. związków drobnych właścicieli w celu założenia swego banku spółdzielczego.

— Koło naukowej Organizacji Pracy zaprasza członków Koła i sympatyków interesujących się Naukową Organizacją pracy na 2 gie walne zebranie Koła mające się odbyć dnia 24 marca o godz. 8-jej wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Techników (Wileńska 33). Porządek dzienny:

- 1) Zapisywanie się na członków Koła.
- 2) Wysłuchanie sprawozdania o działalności Koła.
- 3) Przeprowadzenie wyborów do Zarządu.
- 4) Debaty nad programem wieczor. kursów N. O. Pr.
- 5) Wolne wnioski.

— Wieczór poezji angielskiej XVI—XIX w. (Dla młodzieży szkolnej). W poniedziałek 23 III r. b. o godz. 7 min. 15 w sali Gimnazjum Państwowego im. J. Lewela w Wilnie odbędzie się Wieczór poezji angielskiej XVI—XIX w. — cyklu po święconemu arcydziełom poezji obcej, w wykonaniu uczniów Szkoły dram. im. St. Wyspiańskiego w Wilnie (W programie poezji Douglas'a, Wyatt'a, Southwell'a, Brooke'a, Drayton'a, Spensera, Szekspira, Ben Jonson'a, Miltona, Moore'a, Byrona, Shelley'a, Rossetti'ego, Jeatsa w przekładach F. Jezierskiego, J. Kasprzowicza, W. Bartkiewicza, A. Mickiewicza i F. Morawskiego). (m)

— Odczyty pr. Henryka Mościckiego odbędą się nie odwołalnie w niedzielę dn. 29-III o godz. 5-tej po południu i poniedziałek 30-III o godz. 7-jej wieczór, oba w sali im. Śniadeckich, w U. S. B. Bilety w cenie zł. 3, 2, 1 i 50 gr. wcześniej do nabycia w Księgarni W. Makowskiego ul. Ś. to Jana 11.

RUCH WYDAWNICZY.

— S. Sempłowska. Podręcznik do nauki o Warszawie. (Nakład Polsk. Składnicy Pomocy Szkoln.). Współczesna metoda początkowego nauczania geografji wymaga, ażeby uczeń poznawał świat nie z książek i z map tylko, lecz przedewszystkiem drogą własnego doświadczenia. W tym celu rozpoczyna się naukę od badania najbliższego otoczenia. To też w Niemczech np. nietylko wielkie miasta, lecz nawet osady posiadają już takie lokalne podręczniki geografji.

Dlatego też z wielkim uznaniem należy powitać „Podręcznik o Warszawie” w opracowaniu wybitnej specjalistki, jaką jest p. Sempłowska. Bogactwo świetnie wykonanych ilustracji, tablic, wykresów i map odda wielkie usługi zarówno wychowawcy, jak i uczniowi.

Książka zasługuje na gorące polecenie przedewszystkiem dla szkół woj. warszawskiego, lecz niemniej dla szkół całego kraju. Jako podręcznik do poznania stolicy.

— Zdemaskowanie panny Niewiarowskiej, Napoleon Szczawiński w Ameryce, recenzje ze świata śpiewaczego, profil artystyczny i cały szereg wiadomości aktualnych zawiera nowy numer 5-y „Przeglądu Teatralnego i Filmowego”. Wydawnictwo to zdobyło sobie ogromną poczytność i popularność dzięki bezstronnej krytyce i interesującym szeroki ogół wiadomościom. Cena egzempl. 30 gr. pozwala każdemu nabyć to ilustrowane i sympatyczne pismo. W prenumeracie kwartalnie z odnośnikiem 1.80 zł. Prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe, listowi i administracja—Bydgoszcz, Zamojskiego 21.

RÓŻNE.

— Cło od przesyłek tranzytowych. Wobec powstałych wątpliwości Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że przesyłki pochodzące z Włoch lub Francji i zaopatrzone w świadectwa pochodzenia opłacają cło według stawki konwencyjnej również i w tych wypadkach gdy nadane zostały do przewozu do Polski nie w kraju pochodzenia, lecz w Szwajcarii do tranzytu pod kontrolą celną, o ile oczywiście dane towarze wymienione w świadectwie pochodzenia o każą się zgodnymi z danymi ujawnionymi przy rewizji celnej, a opakowanie jest oryginalne włoskie względnie francuskie i nienaruszone podczas tranzytu. Równocześnie zaznacza się, że na blankietach nadawczych wystawionych w Szwajcarii dla tego rodzaju przesyłek winny znajdować się znaki (pieczęcie albo nalepki), stwierdzające charakter tranzytu przesyłki i pozostawienie jej pod kontrolą celną (I).

— Powrót jeńców. W dniu 17 bm, przybył z Austrii do Stołpców transport z 365 jeńców z wojny wszechświatowej. Po załatwieniu wszelkich formalności transportowych przez Polskę, transport udał się do Rosji (x)

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski. Dział grana będzie arcyważna krotoczwila „Kiki” z p. Grabowską w roli tytułowej, oraz p. Godlewskim, Wrońską, Wyrwiczem, Kurmakowiczem Fiszerem w rolach głównych.

— Jutro. Teatr Polski znowia zawsze kasową farsę „Pan Naczelnik... To ja” po cenach znijzonych.

— Premiera „Poczekalni i jej klasy” — Kaweckiego, wyznaczoną na środę. Autor w sposób satyryczny ujmuje środowisko wielkomejskie powojenne. Szuka obfituje w sceny niezmiernie komiczne, to też autor nazwał swój najnowszy utwór komedjo-farsą.

— Ogniem i mieczem dla młodzieży szkolnej. Dział o godz. 4 ej pp. Teatr Polski wystawia malowniczą przeróbkę z powieści H. Sienkiewicza „Ogniem i Mieczem”. Ceny najniższe.

— Przedstawienie galowe dla Jugosłowian. Dział Teatr Wielki o g. 4 ej pp. z okazji przybycia do Wilna wycieczki jugosłowiańskiej daje „Widowisko Baletowe”. Do narodowych melodji Stanisława Moniuszki, doskonale nasz zespół baletowy wykona następujące lutowy „Bajka”, „Zefir i flora”, „Tańce góralskie”, „Mazur”. Ceny miejsc znijzone.

— Ostatnie występy Lucyny Messal. Dział znakomita artystka Messal wystąpi po raz drugi w „Ostatnim Walcu”, operetce Straussa, której premiera odbyła się wczoraj przy pełnej widowni. Operetka, dzięki swym walorom nieprzeciętnym, ma zapewnione długie powrodenie. Jutro w poniedziałek „Ostatni Walc” grany będzie po raz trzeci.

— Z opery. Zespół operowy w tygodniu przyszym czynny będzie dwa razy, a mianowicie: we wtorek znowiona będzie opera „Palace”, do której będzie dodane „Widowisko Baletowe”, oraz w czwartek znowiona będzie opera narodowa „Halka”.

— Odczyt Boya-Zeleńskiego. W przyszym niedzielnym na zaproszenie Dyrekcji Teatrów Boy-Zeleński wygłosi odczyt pod tytułem: „O komedji ludzkiej, o kobiecie 30 letniej i ich twórcy”.

— Koncert-porannek. Porannek dzisiejszy (niedziela 22 marca) w sali Teatru Polskiego („Lutnia”), zaborowała się interesująco ze względu na doborowy program utworów, rzadko słyszanych w Wilnie, jako też ze względu na udział wybitnych wykonawców: p. Margarity Trombini-Kazuro pianistki z Warszawy, oraz pieśniarki p. Zofii Bortkiewicz-Wyłyzińskiej.

Akromponować będzie T. Szeligowski i Początek punktualnie o g. 12 m. 30 w pol

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Tajemniczy strzał do pociągu. 30 bm. o g. 18 do przechodzącego pociągu z Warszawy do Wilna, w odległości 2 km. od przystanku Leszno około Landwarowa dany był strzał. Kula przebiła szybę w wagonie i ukwila w koszu jednego z pasażerów. Z tego należy przypuszczać, iż strzał był dany z daleka. (I)

Strzelec w Wilnie.

Od 4 miesięcy mniej więcej akcja strzelecka rozpowszechnia się w naszym mieście, na podwalinach dawnego Z. B. K.

Szczupła garstka zwolenników wyloniła na walnym zebraniu Zarządu swego łona i oddając mu w ręce losy organizacji przystąpiła do czynu.

Zwolna szczupłe grono strzelców zaczęło się powiększać.

Zarząd począł myśleć o stworzeniu własnej świetlicy i daniu odpowiednich warunków dla ćwiczących. Ale tu stanęło na przeszkodzie brak gotówki, której znikąd wydobyć nie było można.

Strzelcy jednak postanowili sobie zdobyć ją własnymi siłami i pokazali że przy pracy i dobrej woli można znaleźć uczciwy środek na uzyskanie gotówki.

Założyli teatrzyk amatorski, który dał try przedstawienia na prowincji. Wprawdzie wyniki finansowe z tych przedstawień były nikłe, ale że nie daly deficytu i to chwala Bogu.

Ćwiczenia wojskowe, główny cel związku, odbywają się bez przerwy trzy razy tygodniowo. Dzięki energicznej i intensywnej pomocy władz wojskowych, strzelec obecnie posiada pluton zuchów sprawnie władających bronią. Ach, gdyby im tak można było dać jaki taki mundur — ale tu znów brak gotówki staje na przeszkodzie.

I czemuż społeczeństwo tak chłodno odnosi się do tych przyszych podwalin armji, czemuż nie interesuje się organizacją, która w razie potrzeby da ten obronny element, wyćwiczony i na wszystkie gotowy, bo miłujący ojczyznę nadewszystko.

Czemuż nie chce widzieć tego nikt, że ci chłopcy po całodziennych pracach ciężkich, od warstwu prosto idą na zbiórke. Czemu pytam? Przecież dla nich nie trzeba jak tylko trochę poparcia od ogółu i trochę ciepła z zewnątrz.

Mig.

Kto chce za darmo

otrzymać „Kurjer Wileński” ten niech zjedna 6-ciu prenumeratów i zgłosi się w administracji „Kurjera Wileńskiego” w godzinach od 9 do 15

KRONIKA.

Dzisiaj — Katarzyny, Bogusława
Niedziela 22 Marzec
Jutro — Katarzyny kr., Pelagii.
Wschód słońca — g. 5 m. 35
Zachód „ — g. 5 m. 51

Biblijoteki i muzea.

Biblijoteka Uniwersytecka — Uniwersytecka 5, czytelnia otwarta od g. 10 r. do 7 wiecz., wypożyczalnia od 12—4.
Biblijoteka T. wa imienia Wróblewskich — Uniwersytecka 9—10.
Biblijoteka i Zbiory T. wa Przyjac. Nauk — Lelewela 4, zwiedzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T. wa) w środy, piątki i niedzieli od 12—2.
Biblijoteka czynna od g. 4—6 prócz sobót.
Biblijoteka Centralna Z. B. K. dla stowarzyszeń P. W. i Hufców Szkoln. — Dominikańska 13.

Czytelnia im. Tomasza Zana — W. Pokułanka 14, otwarta w dni powszednie (prócz poniedziałków rano) od 10 rano do 8 wiecz. bez przerwy. W poniedziałki od 3—8.

Straż ogniowa.

Dominikańska 2, tel. 45.

Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki) — Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w Poliklinice (Dominikańska 15) codz. oprócz dni świąt od 8—9.

Poradnia Polak. Zrzeaz. Lekarzy Spec. — Garbarska 5, II piętro, tel. 658.
Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł.
Przychodnia dla gruźliczych — Żelgowskiego 1.

Nocne dyżury aptek.

Dzisiaj ostatni dzień dyżurują w nocy następujące apteki:
Mańkowska — Pilsudskiego rog Nowogr. Jundzilla — Mickiewicza rog plac Łukisk. Domańskiego — Dominikańska 14.
Szyrwintka — Niemiecka 15.

URZĘDOWA.

— Zmiana taryfy celnej. Rozporządzeniem ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i dóbr państwowych na zasadzie ustawy z dnia 21 lipca 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych wprowadzone zostały następujące zmiany taryfy celnej przy wywozie towarów: cło wywozowe ustanowione w dn. 6 października 1924 r. za jęczmień i owies podwyższa się do 15 zł. od 100 klg., na wszelkie otręby oraz na paszę sztuczną ustanawia się cło wywozowe w sumie 15 zł. od 100 klg. (x).

MIĘSKA.

— Wizyta profesorów jugosłowiańskich. Wczoraj złożyli wizytę p. Delegatowi Rządu trzej profes-

Z nadmorskich brzegów.

(Pomorze dziś zagadnieniem o europejskim znaczeniu. — Rząd warszawski zajął się nareszcie potrzebami gospodarczymi Pomorza. — Przywrócenie odziedziczonych kredytów dla przemysłu i rolnictwa. — Budowa portu w Gdyni postępuje naprzód. — Sprawa urzędzenia składów wołnowłoch na Pomorzu na dobrej drodze. — Rozbudowa sieci kolejowej na Pomorzu. — Starania o polską flotę handlową).

(Od własnego korespondenta „Kurjera Wileńskiego”).

Grudziądz 15 marca.

Kwestja Pomorza w ostatnich tygodniach wypłynęła znowu na powierzchnię zainteresowania politycznej Europy. Podstępne dążenia niemieckie, mające na celu odwrócenie tej prastarej ziemi polskiej od Macierzy wywołały w Paryżu i Londynie ożywione narady i dyskusje, które przeniesiono ostatnio na teren Ligi Narodów. Niemniej też zaburzenie te dążenia niemieckie zbudziły w uspienia całe społeczeństwo polskie, które dzisiaj więcej niż kiedykolwiek zdaje sobie sprawę z tego doniosłego znaczenia, jakie dla państwowości polskiej odgrywa Pomorze.

Podobnie i rząd centralny w Warszawie, świadomy tego doniosłego znaczenia Pomorza dla Polski, zajął się ostatnio specjalnie żywo całokształtem potrzeb gospodarczych Pomorza. Przed kilkunastu dniami przyjechał na Pomorze prezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. Steczkowski, b. minister skarbu, aby na miejscu rozpatrzyć bolączki gospodarcze Pomorza. Wynikiem tej podróży p. Steczkowskiego na Pomorze, jest — jak się obecnie dowiaduje — przyznanie 800 tysięcy złotych wyłącznie na zasilenie finansowe przemysłu i rolnictwa pomorskiego. Poza to dyrekcja Banku G. K. przeznaczyła ma z pożyczki amerykańskiej poważniejszą sumę na potrzeby inwestycyjne Pomorza. Pobyt p. dyr. Steczkowskiego na Pomorzu był związany również ze sprawą uruchomienia długoterminowych kredytów dla Pomorza.

Troszczyć się o potrzeby gospodarcze Pomorza, rząd warszawski nie spuszcza z oka sprawy budowy portu w Gdyni, pragnąc handlowi i przemysłowi nie tylko Pomorza, ale całej Rzeczypospolitej dać jak najprędzej własne i wygodne wyjście na szerokie oceany. Budowa portu w Gdyni idzie więc spieszniejszym krokiem naprzód. Prace, które miały być wykonane w roku 1926, zostały przeniesione na rok bieżący, tak, że zamiast 200 m. wybrzeża, ma być w tym roku ukończonych 450 metrów. Będą również w tym roku rozszerzone prace przy łamaczu fal. Studnia artezyska w porcie jest już ukończona i zapomocą osobnej elektrowni portowej, pędzącej wodę, będzie niedługo uruchomiona. W roku bieżącym zostanie także wybudowany hangar z chłodniami i dwa krany po 5000 t. każdy. Urząd Marynarki Handlowej, mieszczący się obecnie w Wejherowie, otrzyma prawdopodobnie własny gmach w Gdyni. W końcu zaznaczyć trzeba, że budynek dla Urzędu Portowego jest już niemal ukończony, tak samo jak nowy hotel w pobliżu dworca i cały szereg domów mieszkalnych. Co do oświe-

tlenia, Gdynia otrzymała już własne połączenie z wielką elektrownią w Gródku Pomorskim. Pełne uruchomienie, wszystkich robót nastąpi najpóźniej w połowie maja i znajdzie przy nich zatrudnienie poważna ilość bezrobotnych na Pomorzu.

Pewne sfery gospodarcze Polski wyraziły ostatnio obawę, że życie portu handlowego kępowane będzie zarządzeniami władz portu wojennego. W tym kierunku uspokoić należy te obawy, albowiem według najnowszych wiadomości, sfera i teren działania władz portowych cywilnych i wojskowych będą ściśle rozgraniczone. Port handlowy zajmie bowiem południową, port wojenny północną stronę wybrzeża. Obydwie części portu będą posiadały zupełnie niezależne wejścia z awanpostu do wewnętrznych basenów. Zresztą troską rządu jest pierwszemu prawdziwie polskiemu portowi zapewnienie warunków najbardziej korzystnych i sprzyjających rozwojowi jego życia handlowego.

Aby ten rozwój ułatwić jeszcze więcej, daży się wszelkimi siłami, aby w pobliżu Gdyni urządzić składy wołnowłoch, o których wspomnieliśmy już w jednym z moich poprzednich „Listów”. Realizacja tego projektu zapewniłaby portowi w Gdyni ześrodkowanie w sobie obrotu towarowego ze Wschodem i Zachodem. Składy wołnowłoch przyczyniłyby się bowiem w pierwszym rzędzie do obojętnej Gdańska, a prowadzone umiejętnie przy zastosowaniu specjalnych taryf, zmuszą okręty zagraniczne, dziś omijające Gdynię, obrać właśnie port Gdyniński za bazę towarową. Składy wołnowłoch na Pomorzu staną się w końcu jednym z tych etapów, wiodących ku należytemu rozwiązaniu zagadnienia morskiego.

Ostatnie narady w tej sprawie sfery gospodarczych Pomorza, pozwalają dojść do wniosku, że miejscem pod przyszłe składy wołnowłoch będzie jednak ostatecznie miasto Tczew, wskutek swego terytorjalnego położenia najwyżej nadającego się na urzeczywistnienie tego projektu. Wspomniany zjazd przedstawicieli przemysłu i handlu, jaki odbył się niedawno w Tczewie doszedł bowiem do wniosku, że wciągnięcie polskiego ujścia Wisły w głąb kraju, będzie pewnego rodzaju przedłużeniem naszego wybrzeża morskiego i przyczynić się może jedynie do rozwoju gospodarczego portu w Gdyni. Za przykład służy w tym wypadku Rumunja, której cały handel zamorski przesunięty jest w głąb kraju do portów nadduńskich. A zresztą wielki projekt rządowy, dotyczący budowy portu i połączenia go kanałem z morzem, także wskazał miasto Tczew, jako najodpowiedniejsze do tego przykładu, który finansować

pragnie Bank Rolniczy, będzie jednym wielkim krokiem naprzód do szybkiego rozwiązania problemu morskiego, co jest jednym z naczelnych zadań narodu i państwa polskiego w dobie obecnej.

Dzięki powstaniu portu w Gdyni i wypłynięciu projektów, podobnych do wyżej wspomnianego projektu urzędzenia składów wołnowłoch, okazało się, że sieć kolejowa na Pomorzu, jakkolwiek znacznie gęstsza, niż w innych dzielnicach Polski, nie odpowiada jeszcze swemu zadaniu. Była bowiem projektowana i rozbudowana z tą myślą przewodnią, ażeby stworzyć dobre połączenie kolejowe z Berlinem, Szczecinem, Królewcem i innymi centrami niemieckiego życia gospodarczego. Oczywiście nikt w owych czasach nie myślał w potrzebach dogodnej komunikacji z Warszawą, Poznaniem i Śląskiem, dokąd obecnie cięży życie gospodarcze Pomorza.

Tą myślą powodowana zebrała się na początku b. miesiąca Państw. Dyrekcyjna Rada Kolejowa w Gdańsku i rozpatrując szczegółowo sieć kolejową na Pomorzu, wykazała jej zasadnicze braki, a opierając się na projekcie Pom. Urzędu Wojewódzkiego przyjęła szemat rozbudowy tej sieci z uwzględnieniem obecnych i przyszłych potrzeb gospodarczych kraju. Wybudowanych ma być więc 10 nowych linii kolejowych, z których jedna dadzą w połączeniu z istniejącymi już odcinkami najprostrze połączenie wybrzeża z Poznaniem, Katowicami i Krakowem, drugie zaś uroszcza połączenie Pomorza ze stolicą i ożywi ruch turystyczny na wybrzeżu morskiem. Należy się więc spodziewać, że powyższy plan rozbudowy sieci kolejowej na Pomorzu uzyska aprobatę czynników decydujących, ponieważ słuszność tego planu i potrzeba jego realizacji nie ulega żadnej wątpliwości.

Niezależnie od poruszonych powyżej kwestyj, na dobrej drodze leży sprawa budowy polskiej floty handlowej. Prezes Banku G. K. p. Steczkowski podczas ostatniego swego pobytu w Toruniu zakomunikował Wojewodzie Pomorskiemu, że prace nad stworzeniem odpowiedniego towarzystwa są ukończone i że wysiłki banku rządowego i społeczeństwa winny być w tym względzie skoordynowane. Z innej zaś strony dowiaduje się, że organizacja, zajmująca się sprawą utworzenia polskiej floty handlowej, oraz sfery rządowe, które współdziałają w tej akcji, zbierają już oferty od stocznicy gdańskich na budowę typowego statku handlowego.

Życie gospodarcze Pomorza wchodzi więc na tory pracy realnej, na drogę, po której pójdzie przyszła potęga mocarstwa Polski.

L. Łydko.

Dr. D. Olsejko
Choroby uszu, gardła i nosa
Jagiellońska Nr. 9, m. 3.
Przyjmuje od 9-10 rano.
W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28)
od godz. 1-3 popoł.

Z państw bałtyckich.

Lotwa.

Komunikacja lotnicza Rygi z Libawą.

W najbliższym czasie ma być zaprowadzona między Libawą a Rygą bezpośrednia komunikacja lotnicza. W tym celu buduje się w Libawie aerodrom.

Komunikacja odbywać się będzie via Kowno, gdzie listy do adresatów kowieńskich zrzucone będą w specjalne ustawione skrzynie.

Las na budowę świątyni.

Rada ministrów postanowiła oddać lasy na budowę cerkwi staro-

obrzędowców w Lucynie i Arkanach. Zarząd Rzeżycy otrzymał las na potrzeby elektrowni.

Estonja.

Echa sensacyjnego morderstwa.

Przeprowadzone śledztwo w sprawie zamordowania łuczniaka centralnego więzienia tallińskiego o czym donosiliśmy przed kilku dniami — ustaliło, że morderca, również łucznik, który potem popełnił samobójstwo działał pod wpływem kokainy.

Z Rosji Sowieckiej.

Zgon przewodniczącego CIK'a.

W Moskwie zmarł na udar serca przewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego SSSR. Naryman-Narymanow.

Żałoba po Narymanowie.

Wobec śmierci Narymanowa ogłoszono w całym państwie żałobę uroczystą. Na wszystkich domach urzędowych opuszczono flagi czarnoczerwone. Poselstwa państw obcych wywiesiły na swoich gmachach flagi opuszczone do połowy masztu. Ciało Narymanowa zostało przewiezione do sali kolumnowej domu Związków. Przy trumnie pełnią straż honorową bez przerwy członkowie CIK'a i Sowarkoma. Narymanow będzie pochowany na Czerwonym Placu obok mogiły Lichaczewa. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę. W całym państwie na znak żałoby przerwano zajęcia. (Pat).

Głód w południowej Rosji.

Według urzędowych danych, zamieszczonych w prasie sowieckiej, stan żywnościowy na południu Rosji zastrzył się.

Całe wsi chorują na szkorbut. W gub. Odesskiej głoduje, nie licząc dorosłych 75.000 dzieci.

Kapitał prywatny a polityka sowiecka.

Przed kilku miesiącami, pod wpływem kryzysu handlowego i pieniężnego, postanowiono mniej gniebić kapitał prywatny. Niektórzy

mówili nawet o nowej erze nowego NEP'u.

Metoda ta, spotkała się jednak ze stanowczym oporem komunistów. Obecnie komisarjat ludowy do spraw handlu opracował projekt stworzenia mieszanych towarzystw z nie wielkim kapitałem.

W towarzystwach tych obowiązywać będą pracodawca i pracownik, kierownictwo jednakże będzie spoczywało w ręku przedstawiciela rządowego.

Ze sportu.

Piłka nożna.

W dniu wczorajszym były w dalszym ciągu rozgrywane o puchar Wil. Okr. Związku piłki nożnej. Według ustalonego kalendarza walka toczyła się między P.T. K. S. „Iskra” a Z. T. G. S. „Makkabi”. Jak było do przewidzenia wygrała „Makkabi” 4:0 (1:0). Gra otwarta i obfita nie w emocje sportowe, a w narkowanie graczy do wody i szlaganie się po znajdującym się miejscami na boisku śniegu.

Nie wiadomo o jakich przyczynach zarząd Wil. O. Z. P. N. prowadził te rozgrywki przy takiej pogodzie. Wszakże sport uprawia się dla rozwoju fizycznego i polepszenia zdrowia, a nie odwrotnie. Gdzie są lekarze klubowi, o których tak dużo się mówiło na własnym zebraniu i dlaczego oni nie zaprotestu przeciw takiemu barbarzyńskiemu postępowaniu zarządu Wil. O. Z. P. N., który obecnie wyznaczył te rozgrywki. (x)

Giełda warszawska
z d. 21—III 25 r.

	Giełda pieniężna	spredaż	kupno
Belgia	26,35 1/2	26,39	26,26
Holandja	207,35	207,85	206,85
Londyn	24,84	24,90	24,78
Nowy York i Paryż—jak gotówka.			
Dolary	5,18 1/2	5,20	5,17
Paryż	26,97 1/2	27,04	26,91
Praga	15,43	15,46	15,40
Szwajcaria	100,19	100,44	99,94
Stockholm	140,05	140,40	139,70
Wiedeń	73,11	73,29	72,93
Włochy	21,13	21,18	21,08
Kopenhaga	94,42 1/2	94,66	94,19
Poz. kolej.	9,00—8,90—9,00		
Poz. konwers.	5,00		
Pożyczka zł.	8,45		
Poz. dolar.	3,55—3,50		
4 1/2% listy z. Tow. Kred. Z. przedwoj.			28,50
5% listy z. warsz. przedwoj.			22,00—22,50
4 1/2% w. warsz. przedwoj.			20,00—20,35
6% obligacje Warszawy z 17 r.			5,20—6,50

Redaktor Józef Batorowicz.

KINO-TEATR „HELIOS”
ul. Wileńska 38.

Dziś cały świat szaleje z zachwytem Korona sztuki kinematograficznej. **„Dzwonnik z Notre Dame”** podług nieśmiertelnej powieści **Wiktora Hugo.**
Dwie serie 12 akt. w jednym seansie — Wszyscy śpięście ujrzeć. — Seansy o godz. 5, 7 i pół, 10 wiecz.

KINO-TEATR „POLONJA”
Mickiewicza 22. Dyrekt. G. Slepjan

Dziś Premiera! Odbrymie arcydzieło monumentalne 2 serie, 10 aktów razem **„TEODORA”** Najpiękniejsza kurtyzana w cesarskiej purpurze. Odbrymie cyrki—Hipopodomy—Pochody—Kurtyzan—Walki gladiatorów—Wysługi—Turnieje—Balety—Uczty—Orgie—Pożary—Tortury—Lwy—Tygrysy.

KINO-TEATR „PICCADILLY”
UL. WIELKA 42.

MOTTO: Zawsze od najdawniejszych czasów świat składał swe skarby u stóp ludzi odważnych i nieustraszonych. **„TAJEMNICZY POTWOR”** 6 aktów sensacyjnych przgód na lądzie i morzu. Słynny wytwórni Goldwyn Picture. W roli gł. **Henry Hall.**

NAUCZYCIEL TANCÓW P. SUBOTKOWSKI
ul. św. Anny 2, m. 4 (piętro)
powrócił i w dalszym ciągu udziela lekcji nowoczesnych tanców. Zapisy na lekcje od 4-9 w.

MALARZ pokojowy i sztydów W. Woźnicki
Wilno, ul. Wileńska Nr. 17
przyjmuje i wykonywa wszelkie roboty w zakres malarstwa i sztydów wchodzące.

Pokój do wynajęcia
Trocka 9, m. 11.

Potrzebni chłopcy
do sprzedaży gazet na ulicach. Zgłaszać się do Administracji „Kurjera Wileńskiego” od godz. 10 do 14 popoł.

Polska Drukarnia Nakładowa „LUX” WILNO, ul. Żeligowskiego 1.

Najtrwalsze, najłatwiejsze do obsługi, najdokładniej oddzielające śmietankę, oryginalne szwedzkie **CENTRYFUGI (włóki) do mleka**
„DIABOLO”
zwykle i kombinowane z masłobójką poleca
ZYGMUNT NAGRODZKI
WILNO, ZAWALNA 11-a.
Należność może być wpłacana ratami.
Skład posiada w wielkim wyborze różne maszyny, narzędzia i przybory mleczarskie.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych
BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego
w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej Nr. 1, tel. 82
PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej.
Warunki najbardziej dogodne.

Pracownia krawiecka i sklep gotowych ubrań
W. NAGRODZKIEGO
Wileńska 23
Przyjmuje obstatunki z własnych i powierzonych materiałów.
Dział gotowych ubrań poleca: palta wiosenne, letnie, garnitury, burki pod różną i t. p.
Warunki ulgowe.

Najlepsze, najtrwalsze maszyny do szycia, rowery
ANKER-WERKE
J. SZYLIT
WARSZAWA
Zielna 47, tel. 276-72 (dom własny)

Rutynowany bankowiec,
b. pełnomocnik w Instytucji bankowej z ukończoną Akademią Handlową poszukuje posady. Zna język francuski i niemiecki. Łaskawe oferty pod W. do Administracji „Kurjera Wileńskiego”

Bezmieśne obiady jarskie
bardzo smaczne po 1 zł 25 gr. wyduje „Artystyczna” — Mickiewicza Nr. 11.